E 138/63 Ex. Chow. Rejonowy Nr. 7/63

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

Cena 50 gr. WYD. AB Nr 163 (5233)

PIĄTEK, 19. VII. 63 r.

Z WĘDRÓWEK PO KRAJU: Gdańsk w nocy — studnia Neptuna i iluminowany ratusz. (CAF — foto Uklejewski)

W Syrii po nieudanym zamachu stanu

TRYBUNAŁY WOJSKOWE rozpoczynają działalność

KAIR PAP. Po nieudanym zamachu stanu w Syrii utworzono trybunały wojskowe, które sądzić będą „wrogów armii i narodu". Wiadomość tę podał przez radio Damaszek zastępca gubernatora wojskowego Syrii, gen. Amin el Hafez.

TRYBUNAŁY będą upoważnione do wydawania wyroków od których nie będzie przysługiwać żadna apelacja. Gen. Hafez dodał, iż trybunały nie będą miały litości „dla wrogów narodu".

Wydał on rozkaz aresztowania 7 „ukrywających się przed prawem kryminalistów" oskarżonych o współudział w nieudanym spisku i ustalił nagrodę w wysokości 10 tys. funtów syryjskich za przekazanie któregoś z nich władzom.

Rząd syryjski zakomunikował w czwartek wieczorem, iż próba zamachu została „**całkowicie zdławiona**". Dobrze poinformowani obserwatorzy polityczni na Bliskim Wschodzie podkreślają, iż Syria od kilku tygodni znajdowała się w stanie ukrytej wojny domowej, będącej wynikiem walki o władzę między baasistami a generałem Hariri — byłym ministrem obrony i czołowym organizatorem zamachu stanu z 8 marca br. Hariri został usunięty z zajmowanych stanowisk i w ubiegłym tygodniu przybył do Paryża.

Według doniesień napływających do Bejrutu, podczas wczorajszej próby zamachu stanu rząd rzucił do akcji czołgi, piechotę oraz oddziały artylerii. Nad miastem krążyły myśliwce odrzutowe.

Rozsądne stanowisko w sprawie wiz

LONDYN PAP. Minister stanu do spraw zagranicznych lord Dundee oświadczył w Izbie Lordów, że rząd brytyjski **ustosunkuje się przychylnie** do podań o udzielanie wiz wjazdowych i o pewne udogodnienia w podróży, składanych przez delegacje naukowe, jak również zespoły sportowe z NRD, biorące udział w międzynarodowych konferencjach, imprezach itd.

Lord Dundee dodał, że **inne kraje NATO postanowiły również przyjąć ten sam sposób postępowania.**

Scotland Yard na tropie „syndykatu paserów"

LONDYN. Scotland Yard znajduje się na tropie europejskiego „Syndykatu paserów", który miał niedawno zaoferować 90 tysięcy funtów szterlingów pewnej bandzie złodziei brytyjskich za sztaby złota o wartości 200 tysięcy funtów szterlingów, skradzione kilka miesięcy temu z banku londyńskiego „Sharp Pixley and Co".

OFERTA TA miała być złożona w imieniu „syndykatu" przez pewnego Francuza, którego nazwiska nie ujawniono. Przybył on niedawno do Londynu, aby nawiązać kontakt z gangiem brytyjskim, który miał sporo kłopotów z „upłynnieniem" tych sztab.

Właściciele skradzionego złota zaofiarowali nagrodę w wysokości 20 tys. funtów szterlingów dla osoby, która dostarczy informacji mogących doprowadzić do jego odzyskania. W wyniku tej oferty, pewien informator miał udzielić Scotland Yardowi wiadomości o tym „syndykacie paserów", który przy poparciu finansistów z Bliskiego Wschodu ma odgrywać rolę „bankiera", skupującego skradzione towary.

3 Amerykanki chcą lecieć w Kosmos

NOWY JORK PAP. Amerykański ośrodek szkolenia kosmonautów w Houston ogłosił przed kilku dniami, iż wybrano 71 pilotów wojskowych z których rekrutować się będą przyszli kosmonauci amerykańscy. Spośród 71 kandydatów na kosmonautów, 26 stanowią piloci z lotnictwa amerykańskiego, 34 z marynarki, 10 z piechoty morskiej oraz 1 z armii lądowej.

Ośrodek szkoleniowy otrzymał 271 podań, w tym 3 od kobiet.

—o—

William Gallacher otrzymał wizę do USA

NOWY JORK PAP. Jeden z najstarszych działaczy Komunistycznej Partii W. Brytanii i b. członek Izby Gmin, William Gallacher, po dwukrotnej odmowie uzyskał wreszcie wizę wjazdową do USA, by móc odwiedzić swą chorą siostrę.

Na podbój milczących światów

„Gwiazda głębin" — nowa łódź Cousteau

PARYŻ PAP. — Francuski badacz głębin morskich, Jacques Yves Cousteau pracuje obecnie nad konstrukcją pierwszego statku głębinowego, który będzie mógł osiągać głębokość rzędu 4 tys. metrów i poruszać się tam z szybkością ponad 3 węzłów.

Będzie to *pierwszy statek mający poruszać się samodzielnie na dużych głębokościach.* Nazywany „Deep-Star" (Gwiazda głębin), statek ma kształt kulisty o średnicy wewnętrznej blisko dwu metrów. Opuszczać się on będzie z trzyosobową załogą.

„Gwiazda głębin", której budowa ma być niebawem zakończona, będzie mogła przebywać pod wodą przez 24 godziny bez przerwy.

Oczekuje się, że nowy statek pozwoli na bardziej dokładne zbadanie „świata milczenia" opisanego w książce i pokazanego w filmie Cousteau.

WICEPREMIER Zenon Nowak dokonał otwarcia Wyszkowskiej Fabryki Mebli i Urządzeń Wnętrz w Wyszkowie. Ogólna kubatura budynków wynosi 112 000 m sześc. Obecnie zakład produkuje 12 asortymentów pojedynczych mebli stolarskich i tapicerskich. Meble są dostosowane do małych mieszkań.

NA ZDJĘCIU: wicepremier Zenon Nowak i zaproszeni goście zwiedzają fabrykę.

—o—

Śmierć korespondenta Prensa Latina

ALGIER PAP. 18 lipca zginął w katastrofie samochodowej koło Batny korespondent kubańskiej Agencji Prensa Latina, Nigel Boan.

Zapowiedź Plenum KC WłPK

RZYM PAP. Pod przewodnictwem pierwszego sekretarza KC Palmiro Togliattiego obradował 18 bm. w Rzymie sekretariat KC WłPK. Tematem posiedzenia była sytuacja polityczna Włoch oraz aktualne problemy międzynarodowego ruchu robotniczego. Jak podaje dziennik „PAESE SERA", prawdopodobnie w przyszłym tygodniu odbędzie się Plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

Przed 22 Lipca

UROCZYSTA AKADEMIA w Moskwie

MOSKWA PAP. 18 lipca odbyła się tu uroczysta akademia centralna poświęcona 19 rocznicy odrodzenia Polski.

W prezydium uroczystości zasiedli m. in.: sekretarz KC KPZR W. Titow, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący ZG Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej I. Spiridonow.

ZABIERAJĄC GŁOS I. Spiridonow powiedział:

— Głównym osiągnięciem na wspaniałej drodze, jaką przebył naród Polski Ludowej w ciągu 19 lat jest umocnienie państwa demokracji ludowej, umocnienie niepodległości i suwerenności Polski i stały rozwój gospodarki narodowej.

NASTĘPNIE sala długotrwałymi oklaskami powitała ambasadora PRL B. Jaszczuka. Mówca w imieniu KC PZPR, rządu PRL i narodu polskiego podziękował zebranym za gorące i serdeczne życzenia oraz uczucia przyjaźni, jakie żywią oni w stosunku do narodu polskiego.

Już w sobotę

w południe kupisz w kiosku

świąteczny „KURIER"

w powiększonej objętości 12 stron!

DELEGACJA Frontu Narodowego ČSRS w Szczecinie

DZIŚ WIECZOREM na lotnisku w Dąbiu wyląduje samolot, którym przybywa do nas z wizytą delegacja Frontu Narodowego CSRS.

Na czele delegacji stoi I Sekretarz KW KPCz i Przew. Woj. Kom. Frontu Narodowego w Hradec Kralowe pos. Fr. PECHA. W skład delegacji oprócz niego wchodzą ponadto: robotnica Zakładów im. G. Dymitrowa w Bratysławie, pos. A. SPACKOVA, przewodniczący Spółdz. Produkcyjnej w Knozevsi k. Pragi, członek KC Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej ST. KETTNER, lekarz z Usti nad Łabą, członek KC Czechosłowackiej Partii Ludowej, pos. dr E. SYKORA oraz M. SUCHOVA z Centralnej Rady Słowackiego Frontu Narodowego w Bratysławie.

Nasi goście spędzą na Pomorzu Zachodnim trzy dni, świecąc wraz z nami dzień 22 Lipca.

Polski dzień na moskiewskim festiwalu

„Śmierć nazywa się Engelchen" kandydatem do Grand Prix

(Korespondencja własna)

POLSKA DELEGACJA na III Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Moskwie ma za sobą swój najgorętszy dzień. Odbył się już uroczysty pokaz „Czarnych skrzydeł", które, jak wiadomo, reprezentują tu naszą kinematografię.

O „Czarnych skrzydłach" sporo się mówiło w festiwalowych kuluarach już kilka dni przed projekcją. Tak się bowiem złożyło, że rumuński film konkursowy pt. „Lupeni 29" porusza bardzo podobną tematykę. Lupeni, to nazwa wielkiego ośrodka górniczego w Rumunii, gdzie w 1929 roku rozegrały się na tle powszechnego strajku tragiczne wypadki, które pochłonęły wiele ofiar. Niestety, niedostatki warsztatowe, przede wszystkim chaotyczna reżyseria i nie najlepsze aktorstwo, uniemożliwiają widzowi emocjonalne zaangażowanie się w dramat głównych bohaterów. Pod tym względem „Czarne skrzydła" wyraźnie górują nad swoim rumuńskim „rywalem".

POKAZ NASZEGO FILMU poprzedziła projekcja drugiego, obok „Bałujewa" filmu gospodarzy pt. „Kurs bez ładunku" reż. Władimira Wengerowa. Jest to oparta na zręcznym pomyśle scenariuszowym analiza wewnętrznego przełomu, jaki dokonuje się w człowieku złym i cynicznie usposobionym do otoczenia, który nieoczekiwanie dla siebie samego zaczyna nagle odczuwać wstręt do swego dotychczasowego życia. Akcja tego filmu, który wejdzie pod koniec roku na nasze ekrany, toczy się na dalekiej północy, w surowych warunkach przyrody.

NAJGŁOŚNIEJSZE JEDNAK i najdłuższe bodaj brawa zabrzmiały po pokazie czechosłowackiego filmu **„Śmierć nazywa się Engelchen"** reż. Jana Kadara i Elmara Klosa. Jest to jeszcze jeden dramat okupacyjno-wojenny, ale o tyle oryginalny, że ukazujący niespotykaną dotychczas bohaterkę. Jest nią agentka ruchu oporu, która prowadzi bardzo niebezpieczną grę. Pozostaje rzekomo na usługach niemieckich, jest kochanką osławionego kata SS, nazwiskiem Engelchen (to znaczy po polsku Aniołek). Swą prawdziwą miłość — uczucie, które ją łączy z młodym partyzantem — poświęciła dla sprawy.

DUŻE TEŻ ZAINTERESOWANIE wywołał film reżysera Franka Beyera „Nadzy wśród wilków", reprezentujący na festiwalu kinematografię NRD. Jest to również dramat wojenny, którego akcja toczy się w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie.

O „Nagich wśród wilków" oraz o „Engelchenie" mówi się na festiwalu jako o ewentualnych **kandydatach do głównych nagród.**

Za kilka dni przekonamy się ile słuszności było w tych przewidywaniach.

Czesław MICHALSKI

Importowane NOWALIJKI FILMOWE

NASZA FILMOTEKA wzbogaciła się ostatnio o cztery nowe pozycje fabularne. Do najciekawszych należy amerykański dramat psychologiczny pt. „CZAS POGAŃSTWA", zrealizowany przed dwoma laty przez jednego z niezależnych twórców tzw. „Szkoły nowojorskiej" — Petera KASSA. Jest to opowieść o półobłąkanym i nękanym przez wyrzuty sumienia amerykańskim lotniku, który w 1945 roku zrzucił bombę atomową na Hiroszimę.

Zakupiliśmy również jeden z najambitniejszych czechosłowackich filmów o tematyce wojennej pt. „SMIERC NAZYWA SIĘ ENGELCHEN" (patrz korespondencja obok).

Dalsze filmy zakupione przez CWF — to także adaptacje utworów literackich. Angielski film cinemascopowy „BILLY BUDD" zrealizowany został na podstawie powieści Hermana Melville'a. Natomiast radziecki dramat psychologiczny „KOLĘDY" jest ekranizacją popularnej w ZSRR powieści Wasyla Aksjonowa pod tym samym tytułem.

(le)

Kosmonauci w rodzinnych stronach

MOSKWA PAP. Miasto Jarosław przybrało w ostatnich dniach odświętny wygląd. Powitało ono pierwszą kobietę — kosmonautę Walentynę Tierieszkową.

Dosłownie wszyscy mieszkańcy miasta wyszli na ulicę, aby powitać bohaterkę.

KOSMONAUTA RADZIECKI nr 5, Walery Bykowski, przybył 18 bm. do podmoskiewskiego miasta, Pawłowskij Posad — do rodziny.

Setki ludzi powitało kosmonautę na skrzyżowaniu dróg, w odległości 8 km od miasta. Od tego miejsca, samochód wiozący kosmonautę i jego żonę jechał pod girlandami kwiatów.

WYROK na współpracowników Salana i Jouhauda

PARYŻ PAP. Dwóch byłych oficerów armii francuskiej skazanych zostało wczoraj na kary 10 i 8 lat więzienia za działalność we francuskiej Organizacji Armii Tajnej (OAS).

40-letni Pierre Gauillaume, skazany na 10 lat więzienia współpracował blisko z odsiadującym obecnie karę dożywotniego więzienia byłym gen. Salanem. 39-letni zaś Julien Camelin, skazany na 8 lat więzienia był współpracownikiem byłego generała Edmonda Jouhauda, odsiadującego także karę dożywotniego więzienia.

Kto zdobędzie „Czerwoną różę"?

WARSZAWA PAP. Już po raz czwarty Klub Studentów Wybrzeża „ŻAK" oraz KW ZMS w Gdańsku ogłaszają ogólnopolski turniej poezji społecznie zaangażowanej o nagrodę „Czerwonej róży".

W turnieju mogą wziąć udział wszyscy poeci niezależnie od wieku czy przynależności do ZLP. Każdy uczestnik powinien nadesłać co najmniej jeden zestaw 3 utworów poetyckich odpowiadających warunkom konkursu.

DALIDA rozpoczęła TOURNEE

WARSZAWA PAP. Czołowa gwiazda paryskiej estrady, światowej sławy piosenkarka Dalida przybyła wczoraj do Warszawy, skąd udała się dziś rano do Katowic. Artystka, której prawdziwe imię i nazwisko brzmi Yolande Gigliotti, rozpocznie tournee po naszym kraju koncertem w stolicy Górnego Śląska.

POGODA na dziś

Zachmurzenie duże, chwilami rozpogodzenia. Możliwość przelotnych opadów.

Temperatura maksymalna około 22 st. C.

Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Atakują ONZ

BERLIN PAP. Jak donosi z Bonn Agencja ADN, organ studencki „Deutscher Studenten Anzeiger", popierany przez rząd boński, wystąpił w lipcowym numerze z gwałtownym atakiem na ONZ. Pismo to odzywa się w sposób ubliżający o zmarłym prezydencie USA, Roosevelcie, jako głównym inicjatorze utworzenia ONZ oraz pisze, że „ONZ powinna zakończyć swoją zbędną egzystencję".

BRUNATNY „KOPCIUSZEK" dogania „kamiennego" potentata

BRUNATNY „kopciuszek" za czyna powoli doganiać swego starszego brata — górnictwo węgla kamiennego. W roku bieżącym kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego w Turowie, Władysławowie, Adamowie i Pątnowie dadzą łącznie ponad 15,5 miliona ton urobku. W roku 1964 rozpoczną się prace na naszych największych złożach w rejonie przyszłej olbrzymiej kopalni „Bełchatów". W roku 1980 spodziewana wielkość wydobycia węgla brunatnego przekroczy już 110 milionów ton.

W roku bieżącym na 6 i 12 miesięcznych turnusach przeszkolona zostanie 500-osobowa kadra bełchatowskiego giganta. Stanowić ona będzie trzon przyszłej wielotysięcznej załogi tej największej w Polsce i Europie kopalni odkrywkowej. Nasi specjaliści szkoleni będą w kopalniach NRD.

Aktualnie w kopalniach odkrywkowych węgla brunatnego pracuje ponad 161 tysięcy ton naszym. Znakomita większość prac górniczych jest już obecnie zmechanizowana. O postępie prac wydobywczych i wielkości urobku decyduje stopień wykorzystania sprzętu. Tymczasem prawdziwą „piętę Achillesową" kopalnictwa węgla brunatnego stanowią remonty maszyn i urządzeń, a zwłaszcza brak części zamiennych. Większość kopalnianych warsztatów napraw i remontów dławi się skutkiem niedostatku przestrzeni i odpowiednich obrabiarek. Zapasy elementów wymiennych do poszczególnych urządzeń są niekiedy żenująco niskie. (sok)

Charłamow gościem BBC

LONDYN PAP. W czwartek opuścił Londyn przewodniczący Państwowej Komisji do spraw Radia i Telewizji przy Radzie Ministrów ZSRR M. Charłamow, który przybył tam z wizytą na zaproszenie generalnego dyrektora rozgłośni BBC.

Podczas rozmów, jakie przeprowadził Charłamow z przedstawicielami BBC, obie strony doszły do porozumienia w sprawie wymiany programów sportowych, muzycznych i artystycznych, jak również w innych omawianych kwestiach.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KIELCE" — z Danii pod balastem,
S/S „GDYNIA" — ze Szwecji z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „SKIERNA" — do Dublina i portów Anglii Zachodniej z drobnicą,
S/S „KOPALNIA CZELADŹ" — do Finlandii z węglem,
S/S „SZCZECIN" — do Szwecji z węglem,
M/S „KAPITAN STANKIEWICZ" — do Finlandii z drobnicą,
S/S „SŁAWNO" — do Holandii z węglem,
M/S „SOŁA" — do Londynu z drobnicą,
S/S „GNIEZNO" — do Danii z węglem,
M/S „WARMIA" — do Południowej Skandynawii via Gdańsk z drobnicą,
S/S „BIELSKO" — do Danii z węglem.

CUKIER Z KUBY DLA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Dwa dziesięciotysięczniki Polskiej Żeglugi Morskiej S/S „CHORZÓW" i S/S „KOPALNIA MIECHOWICE" wiozą z Kuby po 10 000 ton cukru trzcinowego dla polskiego przemysłu spożywczego.

NA ŁOWISKACH:

W ostatnich dwóch dniach 4 nowe trawlery-przetwórnie „Dalmor", „Kastor", „Pegaz" i „Uran" złowiły na łowiskach Labradoru 350 ton ryby. Najlepsze wyniki uzyskuje załoga statku-przetwórni „Dalmor" — przeciętnie 50 ton ryby z jednego dnia.

Również wiadomości z Morza Północnego wskazują w dalszym ciągu na coraz lepszą wydajność łowisk eksploatowanych przez nasze jednostki rybackie. Wczoraj 23 lugrotrawlery „Gryfa" złowiły ponad 200 ton ryby. Najlepsze wyniki uzyskały: „Grzywacz" i „Jarząbek" — po 20 ton śledzi na statek.

Tragiczny pożar

6-letni chłopiec sprawcą śmierci brata

KOSZALIN PAP. W jednym z domów przy ulicy Moniuszki w Koszalinie wybuchł w czwartek tragiczny w skutkach pożar, którego sprawcami były pozostawione bez opieki dzieci. 6-letni chłopiec bawiąc się zapałkami spowodował zapalenie się pościeli. Ogień rozprzestrzeniał się bardzo szybko. Przerażony sprawca pożaru na widok płomieni wyniósł swego 4-letniego brata do sąsiedniego pokoju, zapominając o pozostawionym w łóżku najmłodszym braciszku, półtorarocznym Zdzisławie. Nim przybyła zaalarmowana przez sąsiadów straż, nieszczęśliwy chłopiec uległ tak strasznym poparzeniom, że w drodze do szpitala — zmarł.

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej rozpoczyna działalność

Odetka nam się Śląsk...

NASZE KOLEJE przeżywają poważne trudności, często niezależnie od warunków atmosferycznych i wypadków losowych. PKP wożą 90 proc. wszystkich towarów. Te przesyłki wymagają wiele zachodu i odwracają uwagę kolei, od podstawowego zadania: **transportu towarów masowych na duże odległości.**

W związku z tą sytuacją minister komunikacji powołał ostatnio Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej — PSK, które ma organizować ekspedycje i przewóz towarów głównie przy użyciu taboru należącego do Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Na początek przygotowywana jest „OPERACJA ŚLĄSK". Jak wiadomo na Górnym Śląsku występują największe trudności. Ten rejon posiada bowiem zaledwie 9 proc. całej sieci PKP, a koncentruje aż 46 procent ogólnokrajowych załadunków i 25 procent wyładunków.

OD 1 WRZEŚNIA br. zamiast 237 stacji kolejowych, drobnicę przyjmować będą 24 punkty Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej. Stąd wyruszą w drogę całe pociągi wyładowane po brzegi jednolitym towarem. W ten sposób kolej uniknie kłopotliwych czynności manewrowych i lepiej wykorzysta wagony. Przede wszystkim jednak uciążliwe dla PKP artykuły podróżować będą samochodami.

W WYNIKU TEJ OPERACJI kolej w okręgu katowickim odzyska dziennie około 230 wagonów. Próbną działalność nowo powstałe przedsiębiorstwo rozpoczyna jeszcze w tym miesiącu na razie na jednej stacji-Chebzie.

W przyszłym roku począwszy już od 1 stycznia PSK zorganizuje transport drobnicy w całym kraju. **(k.sm)**

„Mali" nie zamierzają rezygnować...

BENELUX POMIĘDZY WIELKIMI

KIEDY MÓWI SIĘ O POLITYCE ŚWIATOWEJ, o NATO, EWG, o stosunkach między Wschodem a Zachodem — wspomina się przede wszystkim wielkie i średnie mocarstwa. Ale i tzw. małe państwa, często mają możność zadokumentowania swego istnienia. Zajmijmy się tym razem Beneluksem, a więc Belgią, Holandią i Luksemburgiem, które należą i do NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej i EWG.

WIADOMO, że koncepcja de Gaulle'a określona została mianem **„Europy ojczyzn"**, czyli konfederacji, w której Paryż miałby hegemonię. Beneluks jest jej przeciwny, odpowiada mu bardziej koncepcja ponadnarodowa, której zwolennikiem była NRF. Ale wbrew Adenauerowi w takiej federacji czynnikiem równowagi antybońskiej i antyparyskiej byłaby Anglia. I dlatego w Brukseli czy Hadze torpedowano każdą „wielkomocarstwową" inicjatywę francuską. A gdy po podpisaniu układu Paryż — Bonn na horyzoncie wyłaniać się zaczęła hegemonia francusko-niemiecka, w Brukseli i Hadze dano niedwuznacznie do zrozumienia, że Beneluks nie zamierza się tej hegemonii poddać.

CZY MA NA TO ŚRODKI? Tak. W EWG, która ma być początkiem „unii", obowiązuje jednomyślność. Już parokrotnie Holandia i Belgia skorzystały z prawa veta — po tym, gdy de Gaulle zablokował Anglii dostęp do Wspólnego Rynku. De Gaulle tę nauczkę zapamiętał i wobec swych małych sąsiadów zaczął stosować politykę bardziej „wyważoną". Jeśli bowiem nie pójdzie z nimi na kompromis, to zrobi to... Bonn.

Jest zupełnie prawdopodobne, że temu właśnie przypisać należy ostatnią zgodę Couve de Murville'a na wszczęcie systematycznych konsultacji EWG z Anglią. Jest to więc krok kompromisowy, którego dawno już żądali przedstawiciele Belgii i Holandii, popierani przez Schroedera.

Ale ten ostatni nie spotkał się z ich poparciem, gdy chodzi o rozmowy ze Wschodem. Minister spraw zagranicznych Belgii, Spaak, demonstruje ostatnio sympatię dla paktu o nieagresji pomiędzy NATO a Układem Warszawskim, dla faktycznego uznania NRD i zaprzestania prób atomowych.

Mówiąc o podróży Spaaka nie sposób pominąć również niechęci państw Beneluksu do amerykańskiej koncepcji sił „wielonarodowych".

Tu Bruksela i Haga bliższe są Paryża, aniżeli Waszyngton i Bonn. Waszyngton nie liczy zresztą już w ogóle na udział Belgii i Holandii w tych siłach. Równocześnie jednak nie ma wątpliwości, że przeciwstawiając się im, Beneluks nie pragnie również samodzielnie wejść do „klubu atomowego". Wyraża też niezadowolenie z francuskich prób wciśnięcia się doń.

WSZYSTKO TO ilustruje jedną prawdę: ani NATO, ani EWG czy UZE nie potrafiły dotąd zintegrować interesów politycznych i gospodarczych, ani też ambicji narodowych, państw do nich należących. Małe państwa nie mają zamiaru na ołtarzu integracji europejskiej czy atlantyckiej składać rezygnacji z własnych potrzeb i korzyści.

Andrzej KOBUS

TA EGZOTYCZNA PIĘKNOŚĆ pochodzi z plemienia Dusun zamieszkującego Północne Borneo. Jak wiadomo to terytorium, leżące na północy wyspy Borneo, wejdzie w skład utworzonego niedawno państwa FEDERACJI MALAJAZJI. Pozostali członkowie federacji to: Malaje, Singapur i Sarawak. Proklamacja Malajazji ma na celu powstrzymanie wzmagających się ostatnio (szczególnie na Borneo) ruchów narodowo-wyzwoleńczych oraz utrzymanie pozycji brytyjskiego kolonializmu.

OSTATNIO b. krytycznie ustosunkował się do nowo powstającego tworu państwowego prezydent Sukarno, który zapowiedział, iż Indonezja nie uzna Malajazji.

Amerykanie komentują rozmowy „trzech"

WASZYNGTON PAP.

„Kennedy oczekuje sukcesu rozmów moskiewskich — prezydent jest zadowolony z ich przebiegu" — głosi wielki nagłówek w dzienniku „WASHINGTON POST".

„Nadzieje na układ w sprawie zakazu doświadczeń niepomiernie wzrastają" — wtóruje „NEW YORK HERALD TRIBUNE".

„Zdaniem tutejszych obserwatorów — pisze „BALTIMORE SUN" w korespondencji z Moskwy — problem nie polega na tym, czy porozumienie zostanie zawarte, ale jaką przyjmie formę".

Komentator „WASHINGTON POST" wyraża pogląd, że „pogodny nastrój prezydenta na konferencji prasowej był w dużej mierze rezultatem wysoce optymistycznych doniesień napływających ze stolicy ZSRR". Nawiązując do komunikatu o postępie osiągniętym w czasie dotychczasowych rozmów, amerykański publicysta stwierdza, że wykazanie tak znacznego optymizmu w tak wczesnym stadium ważnych dyskusji jest zjawiskiem nie mającym precedensu, co świadczy, że „obie strony chciały szybko zafiksować, iż porozumienie jest bliskie", mimo, że z rozmowami o zakazie doświadczeń nuklearnych związane są pewne, niezwykle skomplikowane problemy, dzielące Wschód i Zachód.

De Gaulle pojedzie do Indii

DELHI PAP. Rzecznik indyjskiego MSZ zakomunikował, że prezydent Francji de GAULLE, został zaproszony do złożenia wizyty w Indii.

Rzecznik oświadczył, że zaproszenie zostało w zasadzie przyjęte, ale data wizyty nie została jeszcze ustalona.

Co piszą inni

Niemiecki dziennikarz o polskim Szczecinie

Z OKAZJI trwającego w Rostocku „TYGODNIA BAŁTYKU" odwiedził Szczecin znany niemiecki dziennikarz Jochen BUCHMANN, który swoje wrażenia utrwalił w ilustrowanym reportażu zamieszczonym na łamach „BERLINER ZEITUNG".

„SZCZECIN z rozbudowanymi w oszałamiającym tempie urządzeniami portowymi i imponującą produkcyjnym rozmachem Stocznią im. A. Warskiego jest dla narodu polskiego tym, czym Rostock dla NRD, symbolem morskiej ekspansji i socjalistycznej witalności — stwierdza autor. — Tak samo jak Rostock, jest dziś Szczecin wielkim centrum przeładunkowym dla handlu, przemysłu i rolnictwa, na platformie najszerszej wymiany towarowej między Wschodem i Zachodem. Mieszkańcy tego polskiego miasta słusznie dumni są ze swoich osiągnięć. Nic to, że ponad 65 km dzieli Wały Chrobrego od Bałtyku, szczecinianie oddychają morzem i żyją z morza"...

Już podczas pierwszego wieczornego spaceru po ulicach szczecińskiej city urzekły niemieckiego dziennikarza wystawy sklepowe, m. in. naszej „CEPELII", prezentującej bogate asortymenty wyrobów przemysłu artystycznego z bursztynu. „Są one zaprzeczeniem — pisze Buchmann — pokutującego jeszcze tu i ówdzie w NRD mniemania, że z masy bursztynowej wyprodukować można jedynie kiczowate drobiazgi pamiątkarskie".

ZNACZNĄ CZĘŚĆ REPORTAŻU poświęcił Jochen Buchmann osiągnięciom i stałej rozbudowie szczecińskiego portu, a także przodownictwu naszych dokerów we współzawodnictwie z Gdańskiem i Gdynią. M. in. wiernie odtworzył rozmowę z dyrektorem ZPS, Kazimierzem KOSTRZEWĄ podmalowując liczby i informacje impresją ze zwiedzania basenu portowego i jego nowoczesnych urządzeń.

WYSŁANNIK „BERLINER ZEITUNG" zakończył obszerny reportaż nastrojowym obrazkiem:

„Z tarasu dumnego Zamku Książąt Pomorskich patrzę na piękne, odbudowujące się ze zniszczeń wojennych miasto, którego serce zdrowym, miarowym rytmem bije w porcie. Na nabrzeżu wyposażeniem Stoczni migoce cień nowego morskiego olbrzyma. To 14-tysięcznik „KOLEJARZ", duma i oczko w głowie szczecińskich stoczniowców, otrzymuje ostatnie szlify. Już wkrótce pod polską banderą pływać będzie po morzach i oceanach świata".

Opr. (a)

Po 2-dniowej przerwie wznowiony został dziś w Berlinie zaoczny proces Hansa Globkego. (PAP)

DRZEWO GENEALOGICZNE oskarżonego Hansa Globkego. Rys. E. MESSER

z dnia na dzień

Ostrzeżenie

TRZY WIELKIE francuskie centrale związkowe — CGT, CFTC i FO — proklamowały w ub. środę ostrzegawczy ogólnonarodowy strajk powszechny.

Była to niemała niespodzianka dla premiera Pompidou, który łudził się, że w okresie letniej kanikuły, gdy ludzie myślą przede wszystkim o urlopach, uda się rządowi przemycić w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy ograniczającej prawo do strajku pracowników państwowych i samorządowych.

Projekt nakazuje pracownikom uprzedzać pracodawców w ciągu 5 dni o mającym się rozpocząć strajku, a także... określić czas jego trwania. Ma to rzekomo stanowić „przysługę dla pracowników", gdyż pracodawcy będą mieli więcej czasu na zajęcie odpowiedniego stanowiska. A ów margines czasu, pozostawiony pracodawcom w celu „przemyślenia stanowiska" nie byłby w istocie niczym innym, jak tylko okresem mobilizacji sił przeciw strajkującym.

KLASA ROBOTNICZA FRANCJI, silna zwycięstwem odniesionym podczas wielkiego zimowego kryzysu socjalnego, odczytała projekt ustawy jak należy: jako zamach na jej podstawowe prawa.

Strajk robotników francuskich był ostrzeżeniem dla rządu Pompidou: zagadnień socjalnych nie da się rozwiązać przy pomocy antyrobotniczej ingerencji rządu.

(m, j)

Tylko jedno pytanie:

CO SŁYCHAĆ

z pierwszą „przymiarką" planu postępu technicznego na rok 1964?

Odpowiada sekretarz CRZZ inż. W. Obolewicz

ZAKŁADOWE PLANY POSTĘPU TECHNICZNEGO NA ROK 1964 — OTO NAD CZYM KONCENTRUJĄ OBECNIE SWOJĄ PRACĘ ZARÓWNO RADY ROBOTNICZE, ZAKŁADOWE, JAK I KOŁA STOWARZYSZEŃ NAUKOWO - TECHNICZNYCH. W NIEKTÓRYCH PRZEMYSŁACH — JAK NP. W MASZYNOWYM — DOKONANO JUŻ NAWET PIERWSZEJ „PRZYMIARKI" PROJEKTU TEGO PLANU. OBECNIE ZNALAZŁ SIĘ ON NA WARSZTACIE ZJEDNOCZEŃ, A NASTĘPNIE ZNAJDZIE SIĘ W CENTRUM UWAGI RESORTU. GORZEJ PRZEDSTAWIA SIĘ TA SPRAWA W INNYCH PRZEMYSŁACH.

PROJEKT zakładowego planu postępu technicznego powstaje w wyniku dokładnego rozpoznania potrzeb w zakresie nowej techniki i technologii konkretnego zakładu, w oparciu o zadania wynikające z planu gospodarczego na rok przyszły. W czasie tej pierwszej „przymiarki" dokonuje się jednocześnie analizy wykonania planów postępu technicznego zarówno w roku 1962 jak w pierwszym półroczu br.

W wielu zakładach wprowadzono po X Plenum KC Partii praktykę godną szerokiego upowszechnienia. Koła zakładowe stowarzyszeń NOT przygotowują koreferaty do planów postępu technicznego, przedstawianych pod obrady KSR przez administrację. Jest to tym ważniejsze, że w wielu wypadkach plany postępu technicznego opracowywano bez powiązania ich z innymi częściami planu techniczno-przemysłowo-finansowego, a w szczególności z planem produkcji, wydajności i kosztów.

Szczególną uwagę należy również zwrócić na większy niż poprzednio udział aktywu związkowego i technicznego w bieżącej kontroli zakładowych planów postępu. Pozwoli to **usuwać z miejsca wszelkiego rodzaju biurokratyczne opory i formalistyczne uchybienia poszczególnych ogniw administracji w dziedzinie rozwoju techniki.**

TRUDNO już obecnie ocenić przebieg prac nad sporządzaniem planu postępu technicznego na rok 1964. Jedno da się stwierdzić: w niemałej liczbie przedsiębiorstw problemy te stały się przedmiotem pracy całych załóg, a udział w nich poszczególnych pracowników okazał się znacznie efektywniejszy niż w latach ubiegłych.

(Sok.)

Wojciech Dzieduszycki, Lena Dąbrowska, Halina Dzieduszycka i Adam Lenczowski w „Polce andrusowskiej".

Foto — Adam Wolańczyk

„Szumiały mu echa kawiarni"...

II program Kabaretu Wrocławskiego

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI należy do najbardziej popularnych postaci w środowisku artystycznym Wrocławia. Wybitny krytyk teatralny i muzyczny, błyskotliwy felietonista — od trzech lat prowadzi też własny, jedyny tego rodzaju w kraju kabaret pod nazwą „DYMEK Z PAPIEROSA". Już sama nazwa wskazuje, że głównym materiałem kabaretu Dzieduszyckiego jest — ulotna, jak dymek z papierosa — piosenka kabaretowa, ta właśnie, która podobno ma tak krótkie życie. W istocie — jeżeli dziś wsłuchujemy się w najnowsze nagrania z piosenkami najwybitniejszych gwiazd polskiego kabaretu międzywojennego — wcale nie jest raczej żałosne. Tajemnica leży w interpretacji: tak się złożyło, że w ogromnej większości piosenki te interpretowali prawdziwi, często wybitni artyści — że wymienimy tu takie gwiazdy pierwszej wielkości jak ORDONÓWNA, KRUKOWSKI, POGORZELSKA, OLSZA, ZIMIŃSKA.

Wielu próbowało ich parodiować, osiągając raczej nieciekawe efekty. Niewielu udaje się przekazać mniej lub bardziej autentyczną interpretację, opartą na własnej pamięci, a często tylko na artystycznej intuicji. I właśnie to trudne, a niewątpliwie ambitne i warte zachodu zadanie podejmuje Dzieduszycki wraz ze swoim utalentowanym zespołem. Trzeba przyznać, że w większości udaje mu się to znakomicie, a tam gdzie zawodzi sama interpretacja, przychodzi z pomocą wyjątkowy talent konferansjerski, którym posługuje się, by dać słuchaczom krótki, wesoły, acz nie pozbawiony szczerego sentymentu „zarys historyczny" polskiego kabaretu literackiego od „CZARNEGO KOTA" (rok 1915) poprzez rozmaite „MIRAŻE", „PICADORY" — do ostatnich przedwojennych kreacji w „MAŁYM QUI PRO QUO".

Niepodobna wymieniać tu wszystkich pozycji — program jest bogaty, obejmuje bite dwie godziny i ani na chwilę nie nuży. Obok Wojciecha Dzieduszyckiego występuje też HALINA DZIEDUSZYCKA (znakomita m. in. w piosence o roli kobiet w twórczości... wieszczów) oraz LENA DĄBROWSKA (zabawna zwłaszcza w repertuarze Zuli Pogorzelskiej).

Akompaniował z prawdziwą kulturą i smakiem ADAM LENCZOWSKI.

F. J.

Trójzębem

Król mórz na lustracji

DOROCZNYM zwyczajem dokonałem lustracji szczecińskiego wybrzeża. Schowawszy koronę do podręcznej kasy pancernej (nigdy nie nie wiadomo od kiedy PRO działa!), a trójząb odstawiwszy za szafę, wypłynąłem sobie na dzikiej plaży w Rewalu i od tej miejscowości, śladem słońca, zacząłem mój przegląd.

Okazało się, że czapka-niewidka nie była mi potrzebna. Od kiedy „Przekrój" zaczął lansować „Bermudy", czyli takie trochę dłuższe spodenki kąpielowe, moje, które nie zmieniły kroju od czasów antyku — w poprzednich sezonach nieco mnie to krępowało — okazały się szałowe. Spacerując nieraz słyszałem za plecami, jak zastanawiano się, skąd ten stary wytrzasnął takie spodenki. Broda też nie jest niczym nieodziennym, zwłaszcza tam, gdzie studenci porozbijali swoje namioty. Te ostatnie, oczywiście, proszę traktować w przenośni, ZSP nie ośmieliłby się przecież wykazać takiego braku troski o swoich członków. Nie tak to dawniej bywało, a młodzi ludzie mieli mniej w głowie poprzewracane...

A swoją drogą, moda to sprawa bardzo dziwna. Panie Redaktorze, człowiek mniej więcej wiekowy, mniej przemian w tej dziedzinie widział. Ja, choć to już tyle lat, ciągle nie mogę się nadziwić jej hockom-klockom.

Napisałem już powyżej jak to moje wysłużone, z przeproszeniem, majtki są dziś ostatnim krzykiem mody.

Co większa elegantka plażowa ubiera w tym roku bufiasty kostium kąpielowy z kretonu. Ostatnie takie widywałem w różnych „badach" przed laty chyba czterdziestu lub nawet pięćdziesięciu.

Od kiedy wymyślono szelki, była to raczej intymna część męskiej garderoby. Chowało się więc je skrupulatnie, a pokazywanie ich należało do najgorszego tonu. Teraz odwrotnie, co większy elegant obnosi je dumnie po deptakach nadmorskich miejscowości. Nawet panie czynią to same, choć — jak wiadomo — natura obdarzyła je taką budową, iż w przeciwieństwie do swych brzydkich braci nie muszą się martwić, na czym trzymać im się będą dolne partie wierzchniej garderoby.

Te same Ewy, które każdej zimy, nawet tej ostatniej, ganiają po ulicach przy trzaskającym mrozie w nylonach, sty lonach czy innych — „onach" na nogach, teraz, kiedy słoneczko przygrzewa, paradują w długich lub dłuższych spodniach. Oj ta logika, logika...

Tylko na jedno moda się nie zmienia — na biurokrację. Do takiego wniosku doszedłem po odwiedzeniu Międzyzdrojów i Świnoujścia. Załatwione już, na szczęście, sprawy ratowników i promów były przecież klasycznym przykładem biurokratycznej mitręgi.

Naprawdę żałowałem, że nie zabrałem ze sobą mego trójzęba. Aż mnie bowiem ręka świerzbiała, żeby „poczęstować" nim kogo należało. Ale obiecuję, że uczynię to przy następnej okazji.

NEPTUN

Przewozy promowe NRD – Skandynawia

PRZEWOZY ŁADUNKÓW i pasażerów w żegludze promowej NRD — Skandynawia wykazują w ostatnich latach duży wzrost. Na szlaku Sassnitz (NRD) — Trelleborg (Szwecja) przewieziono w ubiegłym roku 1 151 tys. ton ładunków (dla porównania — w 1958 r. tylko 578 tys. ton), 88 tys. pasażerów i 7 tys. samochodów. Na linii tej pływa jeden prom NRD („SASSNITZ") oraz kilka promów szwedzkich. Natomiast przewozy ładunków na linii Warnemünde (NRD) — Gedser (Dania) wzrosły ze 111 tys. ton ładunków w 1958 r. do 156 tys. ton w ubiegłym roku. Ponadto przewieziono 28 tys. pasażerów i 4 tys. samochodów. Linie te dotychczas były obsługiwane wyłącznie przez promy duńskie. Dopiero w maju br. został przekazany do eksploatacji na tym szlaku prom NRD „WARNEMÜNDE", który będzie także pływał na linii Sassnitz — Trelleborg.

Z usług żeglugi promowej NRD — Skandynawia, korzysta nie tylko handel zagraniczny i turyści skandynawscy z NRD, lecz również innych państw m. in. Polski, Czechosłowacji, Austrii, NRF i in.

KOMU pomidory bułgarskie, komu? Transport bułgarskich pomidorów nadszedł właśnie do Szczecina. Kilogram w detalicznej sprzedaży kosztuje 15 zł! Cena przystępna, kupujących jest więc sporo i liczne stoiska z pomidorami są przez cały dzień oblężone. Niestety, nie wszędzie handel odbywa się jak należy. To np. stoisko przy Al. Wojska Polskiego (narożnik Ściegiennego) jest jakby żywcem przeniesione z dawnego Tobruku. Pełne i puste skrzynie, jakieś podarte papierowe worki, sterty włoszczyzny, a na dodatek duża waga dziesiętna, na której chyba trudno zważyć kilogram pomidorów. A tyle mówi się u nas o estetyce handlu!

(a)

Foto — St. Cieślak

Polscy naukowcy odkrywają nowy antybiotyk

BLISKO 95 PROC. światowej wartości produkcji antybiotyków stanowią 3 podstawowe środki: penicylina, streptomycyna i tetraeyklina. Mimo intensywnych poszukiwań — od przeszło 10 lat właściwie nic nowego w tej dziedzinie nie odkryto. Znanych jest wprawdzie blisko 1 000 różnorodnych antybiotyków, ale tylko ok. 20 spośród nich znajduje praktyczne zastosowanie w lecznictwie. Jednakże w nadziei znalezienia nowego, nieznanego dotychczas szczepu prowadzone są na całym świecie intensywne badania. W Związku Radzieckim np. pracują nad tym zagadnieniem dwa instytuty naukowe (w Moskwie i Leningradzie), a w Stanach Zjednoczonych bada ten problem kilka tysięcy ludzi.

SZCZEGÓLNĄ nadzieję wzbudzają obecnie badania nad kwasem 6-aminopenicylinowym.

Badania tego typu podjął u nas Instytut Antybiotyków w Warszawie, który opracował już metodę otrzymywania tego kwasu. Stwarza to perspektywy badań nad nowymi syntetycznymi antybiotykami pochodnymi peniciliny o znacznie szerszym zastosowaniu niż penicylina naturalna. Przewiduje się bowiem, że ta nowa odmiana peniciliny mogłaby oddziaływać na bakterie, na które nie wywiera wpływu penicylina naturalna.

Czy polskim uczonym badania te się powiodą? Trudno przewidzieć. Wiele tutaj zależy od zwykłego przypadku co się nierzadko zdarza w badaniach naukowych.

Doskonałe wyposażenie Instytutu stwarza możliwości dla pełnego rozwoju badań. Prace tej placówki koncentrują się także nad uzyskaniem nowych, nie produkowanych dotychczas w Polsce, antybiotyków, jak **wiomycyna i makrocyklina.** Ten ostatni antybiotyk, jak wykazują badania kliniczne, znajdzie szerokie zastosowanie w leczeniu różnorodnych schorzeń, jak zapalenie płuc, dur, rzeżączka i inne. Opracowano także oryginalny polski środek — aleomycynę (stosowany przeciw grzybicy skóry) o takim samym działaniu jak importowana dotychczas gryzeofulwina. (BNT PAP).

Co to jest PAMIĘĆ?

JEDNI PAMIĘTAJĄ NAZWISKA, inni zapamiętują twarze i pewne określone miejsca, jeszcze inni okoliczności, w jakich toczyły się wypadki. Potocznie mówi się, że ktoś ma pamięć wyjątkowo dobrą, dobrą, złą lub że jest „bez pamięci". Ten sposób wyrażania sugeruje, że pamięć jest czymś co posiadamy.

Tymczasem... pamięć jako rzecz nie istnieje — wiemy o tym doskonale. Nie możemy przecież od nikogo zażądać, aby nam pokazał swoją pamięć. Możemy natomiast poprosić, aby nam przeczytał stronę jakiejś książki, zapamiętał ją, a potem powtórzył treść. Jeśli wyrecytuje dosłownie, możemy powiedzieć, że ma dobrą pamięć.

Ale przecież nie dostrzegliśmy niczego, co można by nazwać pamięcią. Daliśmy mu tylko okazję do nauczenia się pewnego materiału i pokazania, w jakim stopniu go zapamiętał.

O tych wszystkich ciekawych problemach związanych z pamięcią dowie się Czytelnik z ostatnio wydanej przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe (w serii „Biblioteki Problemów) książki młodego psychologa angielskiego Iana M. L. Hunter'a (str. 224, cena zł 25) — „Pamięć — fakty i złudzenia".

W pracy tej autor daje interesujący przegląd współczesnej wiedzy o podstawowych procesach pamięci, a więc zapamiętywaniu, pamiętaniu i przypominaniu, a następnie informuje o możliwościach pracy nad doskonaleniem pamięci. Książka ta będzie niewątpliwie ciekawą lekturą nawet dla Czytelnika nie obeznanego z „terenem" psychologii pamięci. (BN-T PAP).

Nadciśnienie i sól

LUDZIE chorzy na nadciśnienie lubią na ogół, wbrew zaleceniom lekarzy słone potrawy. Tymczasem nadmierne spożycie soli wpływa na wzrost ciśnienia i może stać się niebezpieczne dla zdrowia chorego.

Dlaczego nadciśnieniowcy chcą używać więcej soli niż inni? Uczeni amerykańscy wykazali niedawno, iż dzieje się to po prostu dlatego że chorzy ci smakowo niedostatecznie odczuwają ilość soli w pożywieniu. Eksperyment był dość prosty. Do jednakowych filiżanek wlano wodę destylowaną, a do niektórych filiżanek dodano nieco roztworu soli lub cukru o różnym stężeniu. Dwudziestu ludziom zdrowym i dwudziestu nadciśnieniowcom zaproponowano, by napili się i określili, w których filiżankach jest czysta woda, a w których słona lub słodka. Okazało się, że nadciśnieniowcy, tak samo jak ludzie o normalnym ciśnieniu rozpoznają zawartość cukru w wodzie, natomiast obecność soli wyczuwali oni dopiero wtedy, gdy stężenie jej przewyższało 2—3, a niekiedy nawet 6 razy stężenie soli, wyczuwalne przez ludzi zdrowych. Próg wrażliwości na sól jest więc u nadciśnieniowców daleko wyższy niż u ludzi zdrowych i to jest powód, dla którego nadciśnieniowcy mają tendencję do używania nadmiernej ilości soli.

(S. K.)

Hałas szkodzi w wieku młodzieńczym

OSTATNIO wielu uczonych prowadzi badania nad wpływem hałasu na stan zdrowia ludzkiego. Okazało się, że nadmierny hałas wywołuje kurczenie się włoskowatych naczyń krwionośnych, mniejszy dopływ krwi do poszczególnych organów i niedokrwistość skóry. Jak wynika z dokonanych pomiarów hałas trwający 1 minutę wywołuje zaburzenie w krążeniu krwi, które ustępuje dopiero po 3 minutach. Jeżeli hałas trwa wiele godzin, skurcz naczyń krwionośnych przechodzi dopiero po jednej godzinie po ustaniu hałasu. Nie wszystkie dźwięki są jednakowo szkodliwe — szkodliwsze są np. dźwięki obejmujące szeroką skalę tonów. Organizm dzieci do lat 3 prawie że nie reaguje na hałas. Również organizm ludzi dorosłych, w trakcie gdy wykonują oni ciężką pracę fizyczną, nie wykazuje żadnych zmian spowodowanych hałasem. Ponieważ hałas powoduje m. in. rozszerzanie się źrenic, ludzie narażeni stale na działanie hałasu tracą ostrość wzroku wcześniej od innych. (sw).

W góry po zdrowie...

Patrick Quentin —148—

Jego dwie żony

(Tłum. Izabela Dąmbska)

Czułem jak fałszywie brzmi to, co mówię. Wiedziałem poza tym, że przy swoim przeczuleniu na punkcie „macochy" Betsy czuje się zdziwiona i dotknięta, iż bez porozumienia z nią wprowadzam w życie chłopca jakieś zmiany.

Betsy podeszła do łóżka i odwinęła kołdrę.

— Ale przecież my nic nie wiemy o tej małej. — Może okazać się, że to jakaś okropna dziewczyna. Bo jeżeli jest chociaż trochę podobna do Ellen, to musi być okropna. Doprawdy, Bill, zupełnie cię nie rozumiem. Po co jej to obiecywałeś?

— Chyba się po prostu zagalopowałem. Bardzo cię przepraszam, kochanie. Ale, niestety, już się stało. Nie wiem, czy da się cofnąć.

Betsy weszła do łóżka z lekkim westchnieniem, była już zadowolona, uśmiechnęła się nawet do mnie.

— Ech, zresztą to głupstwo! Jestem przesadna, jeżeli chodzi o Rickie. Gladys okaże się pewnie małym potworem, ale może to właśnie dobrze zrobi chłopcu.

Mogłem był się domyślić, że tak się wszystko skończy. Betsy nigdy nie robiła scen ani nie komplikowała życia. Niezależnie od skruchy czułem dla niej głęboką wdzięczność. Poszedłem do łazienki, a kiedy wróciłem, światło przy łóżku było już zgaszone. Betsy przysunęła się do mnie blisko, ja zaś objąłem ją ramieniem.

— O, kochanie — westchnęła z głęboką rozkoszą. —

—149—

Jak to dobrze znaleźć się znowu w domu!

Przesunąłem dłonie po jej ciele, jakbym jeszcze raz chciał sobie przypomnieć tak dobrze znane mi linie, jakbym był zdumiony, że znów ją blisko siebie mam i że jakimś cudem wszystko jest dobrze.

— Betsy — powiedziałem cicho.

— Filadelfia była okropna... Nawet przy tak wielkiej pomocy ze strony Heleny — mówiła Betsy.

— Wiem. Wyobrażam sobie.

Betsy leżała chwilę spokojnie, w głębokim odprężeniu po czym odezwała się:

— Tak się cieszę, że powiedziałeś mi prawdę...

— Prawdę?

— Mogłeś mi wcale nie powiedzieć, że Daphne nie była z tobą wczoraj wieczorem.

— Czemu nie miałbym powiedzieć ci prawdy?

— Bo to byłoby takie do ciebie podobne. Zawsze przecież starasz się oszczędzić mi najmniejszej przykrości. Ale niepotrzebnie tak postępujesz, kochanie. Jestem zahartowana i twarda jak skała. I tak się właśnie cieszę, że tym razem postąpiłeś inaczej. W ten sposób jestem wplątana w tę całą sprawę na równi z tobą i papą. A właśnie tego chcę...

Znów zaczęło się we mnie odzywać sumienie i poczucie winy. Betsy przysunęła się bliżej.

— Bill...

— Co dziecinko?

— Powiedz mi co naprawdę robiłeś wczoraj wieczorem? Czy byłeś przez cały czas w domu? — zawahała się chwilę, a później dodała jakimś nieśmiałym szeptem: — A może było ci mnie brak?

Poczucie winy odczuwałem tak konkretnie, jakby coś namacalnego leżało między mną a Betsy, powiedzmy Angelika. Czułem wprost fizyczny ból z powodu swojej podłości i upokorzenia. Ale to się już nigdy, przenigdy nie

—150—

powtórzy. Z całą pewnością nie. Wszystko złe już minęło. Niebawem o tym zapomnę i wynagrodzę to stokrotnie mojej żonie. Leżąc przy niej i trzymając ją w ramionach, przysięgałem sobie, że jej to muszę wynagrodzić.

— Tak, dziecinko — powiedziałem. — Bardzo mi ciebie brakowało!

Betsy pocałowała mnie nagle mocno, niemal że boleśnie.

— Ja mam ciebie, Bill! — powiedziała. — Nie potrzebuję tak się zachowywać i robić planów jak Daphne. Mam męża, który mnie kocha. Jestem szczęśliwa i spokojna. Mam ciebie...

ROZDZIAŁ 13

Miałem rację przeczuwając, że szybko zapomnę o tych okropnych dniach. Niebawem czułem się tak, jak gdyby nic się nie stało — a nawet wydawało mi się, że wszystko jakoś ułożyło się lepiej. Mój awans na wiceprezesa departamentu reklamy został przez cały Departament, nie wyłączając Dawida Mannersa, przyjęty bardzo przychylnie. Wielki C. J. był w doskonałym humorze; pracowałem dużo, Betsy również całymi dniami siedziała z Pawłem w biurach swego Funduszu, ale wieczory spędzaliśmy wspólnie. Kiedyś nawet udało nam się spędzić jeden szczególnie słoneczny i ciepły week-end razem z Rickie w Cyster Bay u teścia. Paweł i Sandra byli tam także, a Daphne przywiozła z sobą z Nowego Jorku Larry Mortona, najbogatszego i najbardziej poszukiwanego przez mamy epuzera. Wszystko odbywało się w nastroju lekkim, frywolnym i jak przystało na Callinghamów — luksusowo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

AUTOR tego zdjęcia — E. STEIN otrzymał I nagrodę w dziedzinie fotografii sportowej na wystawie Związku Fotoreporterów USA. Skacze zawodnik amerykański CHUCK MURROWS na zawodach w Madison (USA), któremu w tym momencie pękła tyczka. *Foto: CAF*

Najlepsi florreciści świata:

1. Magnan 2. Parulski 3. Franke

na podium zwycięzców w Gdańsku

Pierwszym mistrzem świata w szermierce na rok 1963 został 23-letni paryżanin Jean Claude MAGNAN. Polacy, mimo że nie powtórzyli sukcesu Parulskiego z 1961 r. kiedy to Polak zdobył mistrzostwo świata — zajęli doskonałe miejsca. PARULSKI zajął drugie miejsce, a drugi nasz reprezentant FRANKE zdobył brązowy medal. W czołowej szóstce znalazł się jeszcze trzeci Polak SKRUDLIK.

MIGAWKI Z MISTRZOSTW

ZWYCIĘSTWA polskich floreci-stów sprawiły, że ogromnie wzrosło zainteresowanie walkami finałowymi. Hala Sportowa Politechniki Gdańskiej nie mogła pomieścić wszystkich chętnych a bilety zostały po prostu rozchwytane. Dużo mniejsze zainteresowanie towarzyszy walkom florecistek, co wia że się z niepowodzeniami naszych reprezentantek.

W ELIMINACJACH najbardziej pechowo wylosowała sympatyczna Ewa Skrobolówna. W drugiej fazie eliminacji znalazła się ona w doborowym towarzystwie trzech by łych mistrzyń świata: [illegible] (ZSRR), Sakovics (Węgry) i Schmidt (NRD), że wsz[illegible] mi świetnymi zawodniczkami Polka przegrała minimalnie 3:4, pro wadząc w każdej walce.

NASZ świetny szablista, Jerzy Pawłowski, okazał się bardzo przy datny podczas walk we florecie kobiet. Spełniał on rolę — jak sam mówił — „podpowiadacza". Uspokajał Cymermanównę i walnie przyczynił się do jej trzech zwycięstw, które dały tej zawodniczce miejsce wśród 32 najlepszych florecistek. Po radach Pawłowskiego, Cymermanówna trochę opanowała nerwy i w pięknym stylu rozgromiła w ostatniej walce zawodniczkę NRD, Fleischer 4:0.

WALKI kobiet mają specyficzny charakter. Dużo podczas nich jest okrzyków, czasami histerycznych, często widzi się płaczące za wodniczki. W czwartek rekordzistką pod tym względem okazała się Francuzka Level. Łzy lały się jej z oczu zarówno po porażkach, jak i po zwycięstwach.

W EKIPIE australijskiej występują trzy siostry Winter. Są to: Ricki, Walerie i Johanna. Dwie z nich weszły do szerokiego finału. Trójka ta stanowi niewątpliwie najsilniejszą na świecie rodzinną drużynę florecistek.

A oto ostateczna kolejność indywidualnego turnieju floretu mężczyzn:

1. **Magnan (Francja),**
2. **Parulski (Polska),**
3. **Franke (Polska),**
4. **Midler (ZSRR),**
5. **Revenu (Francja),**
6. **Skrudlik (Polska),**
7. **Hoskyns (Anglia),**
8. **L. Kamuti (Węgry).**

Foik i Sidło zwyciężają

W HAMBURGU odbyły się w piątek międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Startowali w nich Marian FOIK i Janusz SIDŁO. Foik, po serii nie powodzeń, odniósł wreszcie suk ces, zwyciężając w biegu na 100 m w bardzo dobrym czasie 10,3. Drugi był SCHUMANN (NRF) — 10,5 przed ANTAO (Kenia) 10,6. Polak startował również na 200 m, zajmując 2 miejsce, za RODER FELDEM (NRF) — obaj 21,0.

Sidło wykonał tylko jeden rzut, doznając kontuzji, jednakże wynik 78,81 wystarczył mu do zwycięstwa.

Rekordy Europy pływaków

NA ZAWODACH pływackich w szwedzkiej miejscowości Baastad ustanowiono w piątek dwa nowe rekordy Europy na 100 m st. dow. Szwed LINDBERG przepłynął ten dystans w 54,3. Poprzedni rekord należał do Szkota McGregora i wynosił 54,4. Autorką drugiego rekordu była Szwedka, Hagberg 100 m st. dow. przepłynęła ona w czasie 1.02,0. Poprzedni rekord należał do Angielki Wilkinson — 1.02,4.

W przerwie mistrzostw - sejmik bokserów

W CZWARTEK, który był dniem przerwy w Pięściarskich Mistrzostwach Polski, odbył się walny zjazd sprawozdawczy Polskiego Związku Bokserskiego. Delegaci wszystkich okręgów omówili dotychczasową działalność zarządu.

NAJWIĘCEJ miejsca w obra dach zajęły sprawy szkoleniowe.

Wiele czasu zajęła ocena u działu drużyny polskiej w Mistrzostwach Europy. Omówiono niedostateczne przygotowanie niektórych zawodników startujących w Moskwie, zwracając uwagę na konieczność odmłodzenia zespołu. **Szeroką dyskusję wywołał wniosek komisji dyscyplinarnej PZB, o wystąpienie do władz sportowych o darowanie kary dożywotniej dyskwalifikacji zawodnikowi RBTS — Marianowi KASPRZYKOWI.** Zgodnie z tym wnioskiem, Kasprzyk byłby warunkowo na jeden rok dopuszczony do czynnego życia sportowego i oddany pod opiekę Zbigniewowi Pietrzykowskiemu. Po tym okresie próbnym sprawa cofnięcia dyskwalifikacji zostałaby powtórnie rozpatrzona. Wniosek uzyskał aprobatę zebranych, mimo że od głosowania wstrzymały się okręgi: Warszawa, Łódź, Rzeszów, Gdańsk i Szczecin.

W czasie zebrania wręczono dyplomy i puchary Mistrzowi Polski — LEGII WARSZAWA oraz zespołom Polonii Gdańsk i Astorii Bydgoszcz, które awansowały do I ligi.

Dziennikarze też mają swój rajd

Z OKAZJI XXI Międzynarodowego Rajdu Tatrzańskiego, 23 lipca w okolicach Zakopanego rozegrany zostanie II Międzynarodowy Rajd Dziennikarzy. Impreza wywołała ogromne zainteresowanie, czego dowodem jest zgłoszenie około 40 uczestników z Krakowa, Warszawy, Lublina, Śląska i Rzeszowa.

W DRAWNIE uczą radości życia

SPORT i tężyzna fizyczna to radość i zdrowie. Wiemy o tym dobrze i z przyjemnością korzystamy (zwłaszcza latem) z najróżniejszych gier i dyscyplin sportowych, wszechstronnie rozwijających organizm.

Mamy jednak w kraju kilka tysięcy ludzi fizycznie upośledzonych — kalek i inwalidów. Czy korzystanie z dobrodziejstw kultury fizycznej i sportu jest dla nich nieosiągalnym marzeniem?

OKAZUJE SIĘ, że nie — choć tak nie myśli większość ludzi zdrowych a i sami inwalidzi odnoszą się do tego z niedowierzaniem. Mieliśmy okazję naocznie się o tym przekonać, odwiedzając stanicę kajakową PTTK w Drawnie. Związek Spółdzielni Niewidomych zorganizował tam obóz rewalidacyjno-leczniczy dla inwalidów — pracowników spółdzielni z całego kraju.

NA JEDNORAZOWYM 3-tygodniowym turnusie przebywa 40 uczestników, korzystając w pełni z wody, słońca, kajaków i sprzętu sportowego. Gdy się obserwuje swobodę, z jaką poruszają się uczestnicy obozu po terenie stanicy, biegają, pływają, wiosłują, grają w piłkę — wprost trudno uwierzyć, że są to ludzie pozbawieni wzroku. Również druga grupka z dużą stosunkowo łatwością wykonuje różne ćwiczenia sportowe — rzuty, skoki, ewolucje gimnastyczne. To inwalidzi-amputanci, przygotowujący się do międzynarodowych zawodów sportowych inwalidów w Austrii.

KIEROWNIKIEM turnusu, a także głównym nauczycielem i opiekunem inwalidów, jest mgr Jan DZIEDZIC z Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

— Zapewnienie inwalidom wypoczynku i możliwości korzystania z rozrywek, gier i zabaw sportowych ma ogromne znaczenie dla ich równowagi psychicznej i samopoczucia — mówi mgr Dziedzic. Większość z nich jest po całorocznej pracy ogromnie wyczerpana psychicznie i nerwowo. Staramy się więc stworzyć na obozie warunki dla pełnego odprężenia i wypoczynku a przede wszystkim wytworzenia pogodnej, przyjemnej atmosfery, pozwalającej na przezwyciężenie kompleksów, poczucia niepewności i bezradności. Program zajęć jest bardzo szeroki. Obejmuje ćwiczenia ruchowe i gimnastyczne a także cały system zajęć kulturalnych i sportowo-oświatowych. Efekty trzytygodniowej pracy (dodajmy — żmudnej i nierzadko uciążliwej dla instruktorów) są znakomite.

INSTRUKTORAMI na obozie są młodzi zapaleńcy — studenci i absolwenci poznańskiej WSWF. Wyniki reedukacji i rewalidacji inwalidów — to właśnie ich zasługa.

A zasługa ogromna, bo przecież sucho brzmiące słowo — rewalidacja — oznacza wiarę w siebie i radość życia dla dziesiątków ludzi. (kg)

Chełmek

SANDAŁY

MĘSKIE
MŁODZIEŻOWE
i DZIECIĘCE

WYGODNE, LEKKIE,
ESTETYCZNE i TANIE

(część z nadwyżek eksportowych)

nadeszły w dużym wyborze do sklepu

„Chełmek"

w Szczecinie,
Al. Jedności Narodowej 8.
2937-K

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Ryb. Morskiego i Zalew. „Certa" ogłasza przetarg nieograniczony na kapitalny remont budynku mieszkalnego i wykonanie elewacji warsztatów w Trzebieży. Zakres robót obejmuje roboty budowlane, c. o. i elektryczne. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. VII. 1963 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. Ślepe kosztorysy do otrzymania w Zarządzie Sp-ni pokój 16, w godz. 7.30 — 10.
2954-K

Pracownicy poszukiwani

HANDLOWA Spółdzielnia Inwalidów przyjmie do pracy inwalidów sprzedawców do sklepów przemysłowo-odzieżowych na terenie Szczecina. Wymagany weksel gwarancyjny. Bliższe informacje w biurze Sp-ni przy ul. Piotra i Pawła 33/34. 2985-G

2 KELNERKI oraz 2 pracownice do kuchni zatrudni Ośrodek Wczasowy „Gromada" w Wiselce. 5388-G

POMOCNIK do zakładu krawieckiego potrzebny. Szczecin, ul. Red. Ordona 49/1. 5389-G

Nauka

POTRZEBNY korepetytor języka rosyjskiego, zakres kl. 6 na miesiąc sierpień. Tel. 438-65. 5390-G

LEKARSKIE

DR MED. Józef Kobosko po urlopie wznowił przyjęcia. Szczecin, Jagiellońska 23. 5391-G

Praca

OPIEKUNKA do 5-letniego dziecka potrzebna na stałe od zaraz. Al. Piastów 53—2. 5392-G

Kupno

KUPIĘ garaż blaszany lub murowany. Florek, Szczecin, Kr. Jadwigi 13—16 od godz. 17. 5393-G

GLOBULKI „Zet"

działają silnie — plemnikobójcze, nie szkodliwe, łatwe w stosowaniu, tanie — zapobiegają ciąży — 1 pud. 10 szt. 7 zł.
Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruchu" i sklepach „Argedu". 2906-K

Nieruchomości

DOMEK 5-izbowy, wyłączony z 7 arami ogrodu, piękna, zdrowa dzielnica Konina, sprzedam. Po kupnie cały wolny. A. Derebisz, Konin, Reformacka 24-b. 5394-G

Sprzedaż

MOTOCYKL MK—72 z przyczepą tanio, okazyjnie sprzedam. Stargard, Reja 8, Irena Drajuk. 5395-G

SAMOCHÓD — biały „Wartburg", stan idealny, sprzedam. Oglądać można — Międzyzdroje, FWP „Korsarz V", Czerwonej Armii, godz. 9—10 i 18—21. 5396-G

NOWE futro z tchórzy, tanio sprzedam. Szczecin, ul. Pocztowa 7—2. 5397-G

RÓŻNE meble sprzedam. Szczecin, Jedności Narodowej 49—6, godz. 16—18. 5398-G

FOTOAPARAT „Penti", magnetofon „Szmaragd", stereofoniczny wzmacniacz „Hifi", nagłośnienie trzyosobowy „Bajka", sprzedam. Tel. 462-71. 5399-G

MOTOROWER „Ryś", nowy sprzedam. Tel. 443-36, godz. 16—21. 5400-G

MOTOCYKL „Jawa" 175 pilnie sprzedam. Przebieg 5 000 km. Stan idealny. Tel. 384-11 do godz. 16. 5401-G

NOWY motocykl WSK, tanio sprzedam. Górny Gołęcin, Szosa Polska 8—3, Skierkowski. 5402-G

SAMOCHÓD „Skoda", typ 1101, czterodrzwiowy oraz pianino „Latin gen", sprzedam. Stargard, tel. 21-94. 5403-G

SAMOCHÓD osobowy „Chevrolet", stan bardzo dobry, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Wiadomość: Kr. Jadwigi 38, zakład fryzjerski. 5404-G

MOTOCYKL „Jawa", nowy model, tanio sprzedam, tel. 705-79, Wojska Polskiego 182—4. 5405-G

PSA „boksera", półrocznego, sprzedam, ul. Malczewskiego 26-b—7, tel. 424-79 od godz. 17. 5406-G

Lokale

PANI pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiadomość: tel. 35-923, godz. 8—15. 5407-G

DWA małe pokoje, kuchnia, front, II piętro, zamienię z pracownikiem kolejowym na większe. Wiadomość: ul. św. Wojciecha 16—31. 5408-G

POKÓJ, kuchnia, łazienka, c. o., nowe budownictwo, zamienię na dwa pokoje równorzędne, ul. Jaromira 10—15, tel. 388-12 od godz. 16. 5409-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 558. 5410-G

PANNA po studiach, poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 42-281, 27 bm., godz. 16—12. 5411-G

PANIENKA poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 433-87, godz. 7—15. 5412-G

DWA pokoje z kuchnią, zamienię na równorzędne lub większe, Krzywoustego 22—25. 5413-G

POKÓJ umeblowany, wynajmę dwom pracującym na rok. Barkickiego 46. 5414-G

SAMOTNY marynarz, pływający poszukuje pokoju niekrępującego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 559. 5415-G

DWA pokoje z kuchnią, wspólna łazienka i przedpokój, c. o., zamienię na 3 pokoje, względnie równorzędne. Szczecin, ul. P. Wawrzyniaka 1—2. 5416-G

MGR. inż. poszukuje małego pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 560. 5417-G

ODSTĄPIĘ mieszkanie, 2 pokoje z używalnością kuchni, na 1 rok. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 561. 5418-G

Zguby

ZGUBIONO legitymację inwalidzką tramwajową na nazwisko Władysław Gęsiorek. 5419-G

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową na nazwisko Jan Zabłocki. 5420-G

ZGUBIONO przepustkę, wydaną przez 109 Wojskowy Szpital Garnizonowy w Szczecinie na nazwisko Janina Norkiewicz. 5421-G

Rajd szlakiem Bolesława

DLA uczczenia Święta 22 Lipca, Zarząd Oddziału PTTK organizuje w dniach 20—22 bm. „Rajd Szlakiem Bolesława Chrobrego". Do wyboru są 4 rodzaje tras:

2 piesze (Gryfino — Zdroje i Stargard — Zdroje), kolarska (Szczecin — Chlebowo — Zdroje), motorowa (Szczecin — Myślibórz — Gryfino — Zdroje) oraz kajakowa (Szczecin — Dziewokliec — Jez. Dąbskie). Uczestnicy otrzymają m. in. pamiątkowy znaczek i prawdziwą wojskową grochówkę na mecie. Program rajdu przewiduje także konkursy z nagrodami oraz ognisko turystyczne. Zgłoszenia należy przesyłać do dnia 19 lipca na adres Oddz. PTTK — Szczecin, Al. Jedności Narodowej 49a. Informacji można zasięgnąć telefonicznie (45-624). (hf)

—o—

Były i... „wyszły"

I ZNÓW powtarza się historia ubiegłego roku. Kioski „Ruchu" oblegane są przez liczne przybywających do naszego miasta turystów. Wszyscy oczywiście pytają o karty — widokówki ze Szczecina i Wybrzeża, a także o błony do aparatów fotograficznych. Odpowiedź jest niezmienna: nie ma. Dlaczego?

Przedstawiciel „Ruchu" poinformował nas, że zapasy się już wyczerpały, a nowe zamówienia nie są respektowane.

Naszym zdaniem jest to tylko i wyłącznie nieudolność zaopatrzeniowców, bo jak wykazują doświadczenia ubiegłych lat, letnie widokówki z Wybrzeża na być można we wszystkich kioskach jesienią, zimą, tylko nie wtedy, kiedy są na prawdę poszukiwane. (jaw)

Zapaszek

AŻ strach zajrzeć na podwórko przy Al. Wojska Polskiego 57. Już w bramie „przywitał" nas taki fetor, że trzeba było koniecznie zakryć nosy. Wydobywa się on ze sterty śmieci, które leżą na dachu szopy. Smrodek powoduje przede wszystkim rozkładająca się kaszanka, którą litościwe opiekunki zwierząt rzucają na dach. Dzieje się tak co roku. Co gorsza, obok tej fermentującej zgnilizny bawią się dzieci. Dziwimy się więc komitetowi blokowemu, że do tej pory nie potrafił spowodować usunięcia tej niezbyt pięknej „dekoracji". (szaf)

Zaopatrzeniowcy do hurtowni

SKLEP DLA KLIENTA

KIEROWNICY sklepów znają takich klientów. Przychodzą i na rachunek wykupują dajmy na to: 50 zeszytów, 50 długopisów, 100 rolek papieru toaletowego. W salonie telewizyjnym — najbardziej poszukiwany aparat, a jeszcze gdzie indziej — obuwie i materiał na fartuchy dla robotników. Uszczuplają w ten sposób ilości towaru przeznaczone dla indywidualnych klientów, tylko dla tego, że w odpowiednim czasie nie złożyli koniecznych zapotrzebowań w branżowej hurtowni.

Aby zapobiec nadmiernym, półhurtowym zakupom (tradycyjnie nasilającym się w IV kwartale — wiadomo, trzeba wykorzystać kredyty), Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało ostatnio zarządzenie nowelizujące obowiązujące w tej sprawie przepisy. W związku z tym sklepy detaliczne nie mają prawa sprzedawać odbiorcom „pozarynkowym" następujących artykułów: wyrobów dziewiarskich bawełnianych i z elastilu, obuwia skórzanego i gumowego, futer i kożuchów, teczek skórzanych, dywanów i chodników bezigłowych, cerat i wykładzin podłogowych, telewizorów (21 cali), froterek, odkurzaczy, maszyn do pisania.

Ograniczona natomiast została sprzedaż: wszelkich tkanin, nici, pozostałych rodzajów dywanów, firan, lodówek, naczyń emaliowanych i telewizorów o mniejszym ekranie, szkła stołowego, mebli mieszkalnych, żarówek, papieru fotograficznego, szkła, szeregu artykułów sprzętu elektrotechnicznego i odlewów sanitarnych.

Drobne ilości tych towarów zaopatrzeniowcy będą mogli nabywać w sklepach specjalnie do tego wyznaczonych, a większe partie — w hurtowniach. (aż)

Dodatkowy pociąg

W ZWIĄZKU ze wzmożonym ruchem, pasażerskim pociąg pospieszny ze Świnoujścia do Krakowa przez Poznań — Katowice, będzie kursować dodatkowo w dniach 18, 19, 20, 22, 23 i 24 lipca oraz 7 i 8 sierpnia. Odjazd ze Świnoujścia o godz. 9,22, przyjazd do Krakowa o godz. 21.24.

Pociąg z Krakowa do Świnoujścia w dniach 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23 lipca oraz 6 i 7 sierpnia odjeżdżać będzie o godz 16.55. Przyjazd do Świnoujścia o godz. 4.25.

Komunikat MO

Milicja Obywatelska poszukuje zaginioną Marię KACZWAŃSKĄ vel KOCZWAŃSKĄ z domu Kopańską, córkę Andrzeja i Józefy z domu Godul, urodzoną 15 września 1894 r. w Krzywowie.

RYSOPIS: wzrost około 162 cm, tęgiej budowy ciała, twarz owalna, cera czerwona, włosy siwe, czoło wysokie, brwi łukowate, oczy niebieskie, uszy duże, przylegające, nos duży, szeroki, usta szerokie, dolna warga grube.

ZNAKI SZCZEGÓLNE: bliznа na czole po przecięciu, skrzywiony mały palec u prawej ręki.

Wymieniona we wrześniu 1956 r. wyszła z miejsca zamieszkania w Bydgoszczy przy ul. Długiej 84 m. 6 i dotychczas nie powróciła.

Wszystkie osoby, mogące udzielić jakichkolwiek informacji o losie zaginionej, proszone są o powiadomienie o tym najbliższej jednostki MO. Krewni i znajomi zaginionej proszeni są o listowne skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Bydgoszczy, ul. Powstańców Wlkp., pokój 260.

Teatry

— nieczynne

OPERETKA — nieczynna.

Kina

KOSMOS — „Dwa oblicza zemsty" g. 18, 21 — USA — od lat 16; sobota: g. 9, 12, 15, 18, 21; COLOSSEUM — „Kanciarze i Sp. Ake." g. 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 18 (piątek i sobota); DELFIN — „Syn skazańca" g. 16, 20.30 — ang. — od lat 16; sobota: „Karabiny i goleńbie" g. 10 — „Wszystko dla pań" g. 18, 20.30 — „Pułapka miłości" g. 22.45; BAŁTYK — „Zbrodniarz i panna" g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30—pol. — od lat 16 (piątek i sobota); OGRODOWE — „Żywa woda" g. 22 — franc. — panoram.; TĘCZOWE — „Uczeń diabła", USA g. 22 — franc. — panoram.; DERBY — „Vera Cruz" g. 22 — POLONIA — „Trudne godziny" godz. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 14; sobota: „Być albo nie być" g. 10.20, 12.40, 15, 17.20, 19.40, 22 — USA — od lat 16, PIONIER — „Ali Baba i 40 rozbójników" g. 9.20 — „Przygoda w Bansdorf" g. 10.20, 12.30, 14.40 — „Globke, biurokrata śmierci" g. 16.50 — „Dziewczyna z dobrego domu" g. 18.45, 21 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); MUZA (Pomorzany) — „Europoboi" g. 18, 20 — rum. — od lat 16; PROMIEŃ — „Oni ocalili Londyn" g. 14 — „Mandacik proszę" g. 16, 18.15, 20.30 — wł. — od lat 16; MARS — „Miłość nie wymaga słów" g. 18, 20.15 — czeski — od lat 12; FALA — „Liga dżentelmenów" g. 18, 20.30 — ang. — od lat 16; ECHO (Krzekowo) — „Nigdy w niedzielę" g. 18, 20 — franc. — od lat 18; SWIT (Skolwin) — „Pan bez mieszkania" g. 17.30, 19.30 — jug. od lat 16; MEWA (Zelechowo) — „Spotkanie w Bajce" g. 19 — pol. — od lat 16; ŻEGLARZ (Golęcino) — „1000 oczu doktora Mabuse" g. 18, 20.15 — NRF — od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Gdyby każdy z nas" g. 18, 20 — radz. — od lat 12; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Kapitan Les" g. 18, 20 — jug. — od lat 16 — panoram.; RUTNIK (Stołczyn) — „Biały Kanion" g. 17, 19 — USA — od lat 14 — panoram.; BAJKA (Police) — „Rio Bravo" g. 18, 20.30 — USA — od lat 12; 1 MAJ (Żydowce) — „Gdy drzewa były duże" g. 18, 20 — radz. — od lat 12. REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Rzym — Monte Cassino" g. 16—21.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 402-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Szczecińskie Zakłady Graficzne W-5

Kluby

PINOKIO — Boh. W-wy 55 — dansing g. 20.

Muzeum

— Staromłyńska 27 — III wystawa plastyki Ziem Nadodrzańskich, średniowiecz na rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim, urządzenia i mechanizmy statków morskich g. 9—15; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Józefa Hałasa g. 11.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany.

APTEKI

NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 tel. 345-51; NR 8 — Roosevelta 54 — tel. 353-32; NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteki: Nr 10 (Gliniki), Nr 11 (Dąbie), Nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI:

17.25 — program dnia, 17.30 — kronika szczecińska, 18 — dla dzieci: „Wyprawy Telewizyjnych Przyjaciół", 18.20 — program satyryczny „Wielokropek", 18.40 — omówienie ogólnopolskiego i lokalnego programu tygodnia, 19.10 — telereklama, 19.15 — wszechnica TV „Świat romański", 19.50 — „Dobranoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.30 — transmisja z Teatru Narodowego w W-wie sztuki L. Kruczkowskiego „Przygoda z Waterlandem", 22.55 — wiadomości dziennika TV, 23 — sprawozdanie filmowe z mistrzostw Świata w szermierce — finały floretu kobiet, 23.30 — program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI: 14.30, film „Dr Robert Mayer", 17 — widowisko dla dzieci od lat 10, 19.40 — tysiąc wiadomości TV, 19.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 20 — „25 minut o gospodarce", 20.25 — prognoza pogody, kronika, 20.50 — „Zachodnie Studio TV", 21 — komedia filmowa „Procesja Św. Panny", 22.20 — transmisja z Rostocku „Dobre tradycje", 22.40 — „Diagnoza" — znachorzy przed sądem, 23 — filmowe sprawozdanie z szermierczych mistrzostw świata, kronika, komedia muzyczna: „Chodź ze mną do Montevideo".

SOBOTA

10.50 gimnastyka dla wszystkich, 11 — kronika, 11.30 — film, 12.50 — „Diagnoza", 13.30 — test, 14.30 — film „Wiosna, która nie wróci", 16 — widowisko dla dzieci od lat 6, 16.30 — transmisja z ZSRR (mecz lekkoatletyczny ZSRR — USA), 19 — „Radość z kaktusów", 19.20 — „Nowości berlińskiego zwierzyńca", 19.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 20 — zachodnie studio TV, 20.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 21 — „Berliński Prater", 22 — film „Nędznicy" (II część), kronika.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.42.
SZCZECIN: 16.05 — muzyka rozrywkowa, 16.25 — „Różewiczy manifestu", 16.40 — „10 minut o Filharmonii", 16.50 — morskie problemy świata, 17 — muzyka krajów nadbałtyckich, 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Dni Gdańska", 18 — koncert życzeń, 18.30 — felieton aktualny.
WARSZAWA: 13.45 — alfabet polskiej piosenki, 14.07 — koncert węgierskiej muzyki rozrywkowej, 14.30 — „Z problemów współczesnej wiedzy", 14.45 — „Staropolskie śpiewy", 15 — rytmy taneczne, 15.30 — dla dzieci: „Moje skarby w Kosmosie", 18.45 — „Sezamie otwórz się", 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — echa europejskich festiwali muzycznych, 20.07 — „Profile miast", 20.27 — d. c. koncertu, 21.01 — z kraju i ze świata, 21.43 — melodie taneczne, 22.05 — słuchowisko: „Rozmowy i milczenia", 23.05 — tańczymy w rytmie orkiestr.

5-lecie SPBM-2

W LIPCOWYM CZYNIE

ZE ŚWIĘTEM 22 Lipca zbiega się 5-lecie istnienia Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nr 2. Wkład załogi przedsiębiorstwa w dzieło odbudowy i zabudowy naszego miasta jest niemały. W ciągu 5 lat swego istnienia SPBM Nr 2 oddało do użytku 5 968 izb mieszkalnych, 5 szkół, a także wiele innych obiektów. Wysiłkiem załogi tego przedsiębiorstwa Szczecin wzbogacił się o nowe kolorowe domy, w których zamieszkali ludzie pracy z wielu zakładów i instytucji.

W roku bieżącym mimo skutków ciężkiej zimy zadania dwóch pierwszych kwartałów zrealizowano w 100 procentach. Na drugie półrocze zostało do wykonania 1 298 izb mieszkalnych, 7 szkół, 1 przedszkole i kilka innych mniejszych obiektów. **Niezwykle cenną pomocą w realizacji tych zadań są zobowiązania podjęte przed Lipcowym Świętem przez załogi budów, zakładów produkcji pomocniczej i usług. Wartość tych zobowiązań wynosi ponad 1,25 mln zł. Największe korzyści przyniosą przedsiębiorstwu zobowiązania, których celem jest skrócenie cyklu budowy i przyspieszenie oddania do eksploatacji wznoszonych obiektów.**

W realizacji podjętych zobowiązań przodują: brygada tynkarska S. PIETRUCZUKA, betoniarska T. DYLEWSKIEGO i J. CZERWONKI, brygada cieślerska A. ZAWIEI, murarska A. MAZURCZAKA. Nie pozostają w tyle brygady: betoniarskie J. GWIAZDY i S. DYBIOCHA, montażowa S. WITAKA, Brygada Pracy Socjalistycznej im. Tadeusza Kościuszki — J. MAKAREWICZA i montażystów rurowych Z. BARANA. W szlachetnym współzawodnictwie o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej ubiega się 16 zespołów.

W związku z 5-leciem składamy Załodze SPBM-2 życzenia dalszej owocnej pracy i osiągnięcia w najkrótszym czasie 10-tysięcznej izby mieszkalnej.

(wit)

* * *

W STOCZNI REMONTOWEJ podjęte zobowiązania mają na celu skrócenie cyklu remontowego. Większość — to zobowiązania długofalowe; w ich ramach brygady wyprodukują do końca br. trzy kutry ponad plan oraz przyspieszą przebudowę radzieckiego statku „Workuta". Ponadto brygady spawaczy wykonają we własnym zakresie potrzebne narzędzia, zaoszczędzając około 970 roboczogodzin.

ZAŁOGA FABRYKI SPRZĘTU OKRĘTOWEGO podjęła zobowiązania nadrobienia zaległości zimowych i zwiększenia asortymentu produkowanych wyrobów. Postanowiono też wykonać do końca lipca prototypy nie wyrabianych dotychczas w kraju gazoszczelnych i wodoszczelnych złącz. SFSO wyprodukuje również ponadplanowo w terminie do końca lipca 72 zawory, potrzebne do budowy szczecińskiego sztucznego lodowiska.

W FABRYCE URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH Rada Zakładowa przystąpiła do obliczania wartości podjętych zobowiązań. W większości są to zobowiązania długofalowe. M. in. dział produkcji wykona wiatę na rowery i motocykle pracowników zakładu. (kf)

W HUCIE SZCZECIN trwa realizacja podjętych zobowiązań.

MARYNARZE PŻM przeprowadzają na statkach sa moremonty, odrabiają także zaległości spowodowane zimą.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA — załoga przyspiesza prace przygotowawcze na statkach przed próbami oraz nadrabia zimowe zaległości.

DŁUGOFALOWE zobowiązania załogi MHD ART. PRZEM. RÓŻNYMI mają wartość ponad 8,5 mln złotych.

W ZAKŁADACH WŁÓKIEN SZTUCZNYCH zobowiązania lipcowe sięgają 788 tys. złotych. Ponadto zaplanowano prace społeczne przy budowie ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Binowskim. ZMS-owcy — włókniarze przepracują w PGR przy żniwach 200 roboczogodzin. (szaf)

REPORTER zanotował

Wczoraj woda pochłonęła 3 następne ofiary: w Resku utopił się 6-letni chłopiec — Mieczysław K., 12-letni Franciszek B. utonął w czasie kąpieli w jeziorze w Warchlinie i w Nowogardzie 34-letni Eugeniusz A. utonął w jeziorze, kąpiąc się w nie strzeżonym miejscu.

* * *

17 bm. o godz. 17 w Świnoujściu motocyklista jadący na „Jawie—CZ" potrącił 3-letnią dziewczynkę, która doznała złamania podstawy czaszki. Dziewczynkę przewieziono do samolotem sanitarnym do szpitala w Szczecinie.

* * *

Z okazji Lipcowego Święta, 20 bm. o godz. 20.30 odbędzie się capstrzyk. Zbiórka przed lokalem ZBoWiD ul. Wielkopolska 18, zaś delegacji z wiencami — przed Pomnikiem Wdzięczności przy pl. Żołnierza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. JÓZEF DULIŃSKI. — Prosimy o osobiste skontaktowanie się z naszym radcą prawnym, który przyjmuje je w środy w godz. 15—17 i w soboty — godz. 13—15.

(hs)

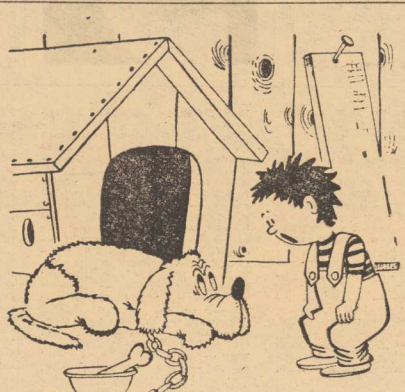

Dlaczego masz taką minę, czyżbyś jeszcze dziś nikogo nie ugryzł?

Handel koszyczkowy

PRAWO OBYWATELSTWA czy...

WIDOK to często spotykany: grupki kobiet z koszami na ważniejszych ulicach miasta, a zwłaszcza na Al. Wojska Polskiego, Jagiellońskiej, Bolesława Krzywoustego. Na widok munduru milicjanta handlarki biorą nogi za pas i znikają. Oczywiście, po kilku minutach wracają z powrotem. Ta „kołomyjka" trwa przez większą część dnia. Jednak kobiety z warzywami i kwiatami są wytrwalsze, co najwyżej zmieniają „miejsce postoju" o kilka bram dalej.

Zjawisko to urosło do rangi problemu. „Przeganianie" nie skutkuje tym bardziej, że mieszkańcy Szczecina chętnie kupują na ulicach włoszczyznę w pęczkach (nie zawsze jest w sklepach), czy polne kwiaty.

Jedynym wyjściem byłoby chyba usankcjonowanie tego handlu. Należy dać odpowiednie zezwolenia i ustalić miejsca sprzedaży, a nawet ustawić jakieś lekkie i estetycznie wyglądające stoiska. **Wtedy dopiero będzie można rozpocząć kontrolę nad tymi punktami sprzedaży i wymagać, aby sprzedające były odpowiednio ubrane i żeby sprzątały po sobie.** Dotychczas, uciekając w popłochu, często gubiły swoje produkty lub też z lekkim sercem zostawiały je w poszczególnych bramach.

Sprawa jest pilna i wymaga szybkiego załatwienia, gdyż widok naszych głównych ulic upstrzonych licznymi i najrozmaitszymi „punktami handlowymi" nie ma nic wspólnego z estetyką i nie licuje z wielkomiejskim charakterem Szczecina. Dotyczy to także niektórych prywatnych stoisk sprzedających np. tandetne i krzykliwe pseudo-zabawki, straszące nie tylko dzieci.

Z ulic zniknąć powinny resztki handlarskiej szmiry. (kf)

Wieloryb „GOLIATH" w drodze do Szczecina

PO WARSZAWIE i Gdańsku będzie Szczecin trzecim miastem, w którym zatrzyma się międzynarodowa wystawa objazdowa, prezentująca olbrzymiego wieloryba nazwanego „GOLIATHEM". Zwierzę zostało zakonserwowane za pomocą specjalnego płynu antyseptycznego, ma da 22 m długości i waży 63 200 kg. (s)

Przedszkola — problem nr 1

REKRUTACJA dzieci do przedszkoli odbywała się w tym roku przy udziale specjalnie powołanej komisji społecznej. Za mała liczba miejsc w stosunku do potrzeb zmusiła rady narodowe do przeprowadzenia ścisłej selekcji. Postanowiono w pierwszym rzędzie zapewnić opiekę przedszkolną dzieciom rodziców mało zarabiających, samotnych matek oraz jedynych a pracujących opiekunów.

Dotychczasowe wyniki rekrutacji wykazały, że o ile w dzielnicach Pogodno i Nad Odrą liczba dzieci, dla których zabrakło miejsc w przedszkolach jest znikoma, o tyle w śródmieściu sytuacja jest niepokojąca.

Do Dzielnicowej Rady Narodowej Śródmieście wpłynęło 2 500 wniosków, pozytywnie załatwiono 1 383. Po zakończeniu naboru, do wydziału spraw socjalnych zaczęły napływać nowe podania, jest ich już ponad 100. Istnieje więc obawa, że w samym tylko śródmieściu około 700 dzieci nie znajdzie w tym roku miejsc w przedszkolach.

Wydział Oświaty Prezydium MRN dysponuje funduszami pozwalającymi na otwarcie kilku oddziałów. Rzecz jednak w tym, że brak jest odpowiednich pomieszczeń. Istnieje uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych zalecająca organizacjom związkowym wzmożenie troski o sprawy socjalno-bytowe pracowników zakładów pracy. Wyrażać się to powinno m. in. w tworzeniu przedszkoli przyzakładowych oraz w przekazywaniu radom narodowym pomieszczeń na ten cel.

W myśl więc tych zaleceń Politechnika Szczecińska np. przekazała Wydziałowi Oświaty PMRN 5 sal w administrowanych przez siebie budynkach. Obecnie przeprowadza się tam remont, oddziały przedszkolne zostaną otwarte już we wrześniu br.

Zrozumienie okazali też szczecińscy budowalni. Z inicjatywy powołano Społeczny Komitet Budowy Przedszkola. Akces do tego czynu zgłosiły: SPBM Nr 1 i 2, MPRB Nr 1, 2 i 3, Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa, DZBM Nr 1 i 2 oraz Szczecińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych. Opracowano już konkretny plan robót, do których przystąpi się w 1964 r. (hs)